

Kmiecie — lech nieduziak

Od autora: To jeden z moich pierwszych tekstów, do którego ułożyłem też melodię. W miarę upływu lat zmieniałem jedynie ostatni wers refrenu, kolejno na trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt i sześćdziesiąt lat. W tej wersji wracam jednak do lat dwudziestu.

KMIECIE

Noc tajemna, iskrzą gwiazdy, księżyc blado lśni
Łypie okiem i łysiną, patrzy, kogo spić
A w ciemnościach, tam na górze, gdzie zamczyska gmach
Słyszać krzyki bardzo duże, ktoś tam kogoś gna

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć
Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć
Mamy przecież po dwadzieścia lat

Tam w komnacie przeogromnej, gdzie księżyc blask
Kmieć dowcipy rzucał ciężkie, ten i ów się śmiał
Nagle ktoś się zdenerwował, cisnął w kmiecia śmieć
Kmieć odezwał się czupurnie i zaczęło wrzeć

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć
Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć
Mamy przecież po dwadzieścia lat

Wnet rozgorzał bój zacięty, kmieć tam kmiecia prał
Czasem wypił coś z butelki, zgarnął wina dzban

Gdy pokrzepił się wśród zgiełku, zdzierał kilka szmat

Nieraz kogoś wziął na huki, odbił czyjaś garść

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć

Mamy przecież po dwadzieścia lat

Nie wiadomo, co by było, lecz zaczęło dzień

Awantura się skończyła, większość zmorzył sen

Wszak nie wszystkich, więc niektórym trzeba było grać

Chcieli jeszcze potańcować, bo nie mogli spać

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć

Śmieć się śmieć, śmieć się śmieć

Mamy przecież po dwadzieścia lat

LECH NIEDUZIAK

Gdynia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lech nieduziak, dodano 09.03.2018 23:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.